# GAZETA LWOWSKA.

Poniedziałek **N$^{ro.}$ 16.** 7. lutego 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12. kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr 30 kr. mon. kon — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon kon.

## Przegląd.



## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z Wiednia 17. stycznia. Już dawno zezwolono i oznaczono, w jaki sposób przebić górę Sömmering na południowej kolei żelaznej, ale jeszcze niepewna, czy się już w tym roku rozpoczną roboty. Wytknięta linia prowadzi z Glognitz w prawo ku Reichenau, a ztamtąd wznosi się w kierunku ku Schotwein, gdzie dosięga wysokości Sömmeringu nad starożytną twierdzą Klamm. Linia ta iść będzie przez jedenaście tunelów, z których największy ma 630 sążni długości. Przestrzeń tej kolei wynosi 6 mil, i będzie tylko ledwie o milę dłuższa, niż obecny gościniec górą idący. Koszta budowy wynosić mają 5 do 6 milionów.

*Z nadbrzeża austryackiego. Dnia 22. t. m. przybył do Tryestu batalion pułku Ogulin. z pogranicza wojskowego, by odpłynąć do Wenecii. Przez cały dzień, jakoteż i w niedzielę zrana była mocna burza, a morze bardzo niespokojne. Dopiero ku wieczorowi wiatr ustał, a wojsko złożone z 1268 ludzi, udało się na pokład trzech parostatków Lloydu austryackiego. Po północy odbili od lądu, a 24. t. m. o 9 godzinie zrana przybyli do Wenecii.

*Zakon braci miłosierdzia zajmujący się pielęgnowaniem chorych, liczy w całej monarchii austryackiej 28 szpitalów, z tych w samych Węgrzech wraz z klasztorami w Zagrabiu w Kroacii jest 14, w Morawii i Szlązku 5, w Czechach 3, w niższej Austryi 2, w Styryi, Ilirii, wyższej Austryi i wschodniej Galicii po jednemu. We wszystkich tych dwudziestu ośmiu szpitalach pielęgnowano roku 1847 w ogóle 27,913 chorych płci męzkiej, a 371 chorych płci żeńskiej rozmaitego wyznania, a szczegółowo w szpitalu w Wiedniu pielęgnowano 4226, w Pradze 3380, w Budzie 3068, w Preszburgu 2112, w Lincu 1906, w Gradcu 1476, w Bernie 1208, we wszystkich zaś innych po mniej niż tysiąc chorych. Z przyjętych pacientów umarło 2565, a 25,719 wyzdrowiało.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpania.

Z Madrytu. Na posiedzeniu izb 16. t. m. upoważniono ministerium większością 148 głosów przeciw 37 pobierać podatki jeszcze przez sześć miesięcy, aż do końca czerwca. P. Norwary oświadczył, że z tego wotum zaufania zrobi kwestię gabinetową.

*Z Madrytu 18. stycznia. Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 15. stycznia upierał się p. Mendizabal, ten sam co niegdyś ministrem toczył zaciętą walkę z klerem, dziś zaś za wnioskiem wyznaczenia dla duchowieństwa 150 mil. realów dotacii. Minister finansów wymawiał się dla stanu finansów, i wniosek odrzucono większością 134 głosów przeciw 36.

Ale potem powstawał pan Mendizabal znowu na coraz wzmagające się wydatki krajowe. Budżet dochodzi teraz prawie tego, jakim był w r. 1837, kiedy blisko 300,000 wojska żywió musiano, a budżet wojenny sam 733 mil. (reałów) wynosił. Senat przyzwolił większością 73 przeciw 6 głosom zaciąg 25,000 rekrutów. — Dzisiaj mianował także komitet, który mu ma zdać sprawę z nowego prawa budowli krajowych. Kongres nie odbywał dziś posiedzenia. Z kolei przypada rozprawa o notaryacie teraz. — Nowo odkrytego manuskryptu Cerwantesa »El Buscapié« wyszło w jednym czasie francuzkie, hiszpańskie, włoskie i niemieckie tłumaczenie.

## Wielka Brytania.

* *Times* poświęca O'Connellom z powodu zaprosin hr. Montalemberta (*gazeta Nr. 10.*) osobny artykuł, ale nie bardzo pochlebny familii Agitatora Irlandyi. Na wstępie prostuje wyobrażenia na stałym lądzie względem nowych stosunków Irlandyi, potem mówi o O'Connellu: »Cudzoziemcy prawią o Danielu O'Connell to samo, co my o Olbrzymach lasów herczyńskich. O'Connell u nich jest już pra-pra-twor, postaci wielkiej, olbrzymiej, na ramionach z maczugą — narzędziem ale innego nazwiska w Irlandyi — a zawsze mgłą osłoniony. Trudnoż bo i zresztą dopatrzyć rzetelnego powodu w olbrzymich ruchach tego Cyklopa. W obrazie jego tłem są krzywdy Irlandzkie, a izba pojednania, jest obłokiem. Zawód O'Connella jest nam dziś tak dobrze znanym, żeśmy o nim mówić przestali. Jeniusz męża tego wywoływał namiętności dzikie w obywatelstwie. Gdyby się Irlandyi była za życia jego krzywda działa, O'Connell stałby dziś Grachem; ale że krzywdy nie było, więc został Kleonem, co wszystko mniejsza byle doszukać pokoju sercu własnemu. Oto klucz całego zawodu życia męża tego. Sprzyjały też i okoliczności jego wrzawom, z początkiem wieku, a prawdę mówiąc umiał też z nich korzystać. Gwałty na katolikach przemożnej partyi protestańckiej spisuje hystorya, i są rażące, jednak nie tyle oburzają natury ludzkiej, jak okrucieństwa inkwizycii hiszpańskiej. Prawda, zawsze były zelżywe i niegodziwe, i słusznie je przeklął Burke. Otoż to pole O'Conella. Było uciemiężenie, on z tego wyrobił, co się wyrobić dało. Z resztą, co bądź tam dawniej było, teraz — a raczej niedawno sprzyjała Anglia O'Connelowi. W księdze statutów odgłos uczucia Anglii. Szliśmy krok za krok za głosem jego, wolni jak on sam wolny. Obecnie wstrzymaliśmy się i wzdrygnęli przed dziełem rąk własnych. Mac Hale przed nami. Z tem wszystkiem pojmujemy sympatyę francuzkich katolików ku wojownikowi za ich wiarę, ale niech pomną, że między pierwszym a drugim rozdziałem żywota O'Connella, głęboka przepaść. Od chwili po uzyskaniu emancypacii katolików, do chwili zgonu, O'Connell był sprężyną nędzy w ojczyznie swojej. Nie przemówił i słowa za środkiem praktycznym, jakimby ubóstwu w Irlandyi zapobiec. A jeżeli kto z czemś podobnem jak n. p. Dr. Doyle wystąpił, tego O'Connell bez miłosierdzia na śmierć pochłonął. Rola jego była, utrzymać lud w nędzy, a po nędzy przegrywać. Byle gałgaństwo okazałe wystąpiło, oto mu tylko chodziło — reszta mu obojętna. Ow O'connellowski obywatel Hybernii, chłop najnadobniejszy, było stworzenie bez dachu i bez kartofli, jak chameleon powietrzem żyjący, albo coś jeszcze bezduszniejszego, co się tylko obietnicami swego łaskawcy pasie. To czeladź po jego myśli. Cały świat wie teraz, że »Repeal« a »Warkocz« to samo. Ale przynajmniej Daniel pracował na wielką skalę. U niego bywały dziwolągi w zgromadzeniach i procesach. Porównajmyż go z synem, dziedzicem płaszcza rozszarpanego. Daniel O'Connell, olbrzym ze wszech miar, a dzisiejszy liberator do ojca jest jak jenerał Tom Thumb do podkomendnego w gwardyi. Daniell O'Connell już stoi od kolebki w postaci bohatyrów, których czyny słyną w powieściach ludu; a pan John O'Connell bajeczką ledwie do gazet. Nie, nie, wieki się zwaliły między żylastego Romula, Repealu, a nędznego po nim Augustula. Jeżeli pan Montalembert i Francuzi sobie myślą, że John O'Connell zostaje z ojcem albo z ojcowską potęgą, w jakim bądź związku politycznym, bardzo i bardzo się mylą. Niech porównają pana Mirabeau z jego Fagasem, może wtedy pojmą stosunek między ojcem a synem co do zdolności i wpływu. Ojciec miał siły, by w izbach obrobić większość przeciw ministrom; a syn na czele sekcii z czternastu czyli piętnastu zgasł gdzieś w Dublinie. Gdyby się tylko Francuzom chciało z uwagą poprzepatrywać dzienniki repealistów, dopatrzyliby się w nim jak za pomocą księży z ubóstwa daniny wyciąga, a szumnie o ojcu plecie. Mogliby być pewni, że »misya« Johna O'Connella w jednej linii stoi z misyą prowincialnych burzycieli pokoju piątej klasy.

## Francia.

Z Paryża 26. stycznia. P. Thiers wczoraj mówił przeszło dwie godzin (*Gaz. Nro. 15*); z szczególną bystrością okazał, że obecny gabinet przypożyczył okrągłych 600 milionów.

Spożywa 1250 milionów, a prawi o oszczędności i równowadze wydatków z dochodami. Dla tego wątpi, by ministerium wytrzymało osmnaście miesięcy bez nadzwyczajnych przyborów nowych, zwłaszcza, że wszelkie przesilenia rządu wypłynęły ze złej administracyi finansów. »Wątleją industrya i handel, (kończył p. Thiers); kapitały inny obrot wzięły, zajęciem się budową publiczną. Dla czego po setnych punktach rozpoczynać budowę kolei żelaznych? Nie lepiejby wprzódy jednę główną linią poprowadzić?« Trzysta milionów pochłaniają corocznie koleje; któryż kraj na świecie jest w stanie taką sumę co rok oszczędzić, albo przynajmniej ująć z innego przedsiębierstwa? Nie ma zatem wątpliwości, że ministeryum znowu ze 100 milionów dopożyczyć musi.« — PP. Duchatel i Dumon silili się zmniejszyć wrażenie, jakie sprawiła mowa p. Thiersa, odwołując się do Anglii, względem kolei, a dowodząc płonność obawy przesadzonej, i że ich *folies de la paix* mniej są groźne, niźli p. Thiersa znane *folies de la guerre.* — Rozprawy jednak dopiero nazajutrz, to jest dziś ukończono. Występowali jeszcze pp. Girardin, Muret de Bort, Deslongrais, Lasteyrie, Garnier Pagés, Cremieux, oprócz Thiersa i ministrów, i mimo żywości zdań przeciwnych przyjęła izba drugi paragraf adresu.

Poczta paryzka z 27 stycznia. Kurs papierów na giełdzie od wczoraj się poprawił. — W chwili odejścia poczty prawił z trybuny p. Cremieux wnosząc poprawkę do adresu; mało go jednak słuchano, czyli właściwie wcale nie słuchano, tak, że w końcu poprawkę sam odwołał; poczem §. 2 przyjęto. Nastąpił trzeci paragraf względem podatku od soli. Minister finansów, wystawił potrzebę; a izba przyjęła jednomyślnie i ten adres. Dziś rozważano paragraf czwarty, zawierający wnioski do ustaw względem nauk, hypotek, więzień i t. p. Rozprawy były ciekawe. P. Lesseps ganił złą administracię więzień. Minister bronił rządu. P. La Roche Gasquelin przyganiał rządowi śmiertelność po więzieniach, a p. Tocquevile domagał się reformy trybu więźniczego. Obrazy jakie przedstawiał wzruszyły izbę. P. Devienne ujął się za ministrem, ale troszkę za ostro, tak że lewa strona do porządku wołała, a p. Maleville wykrzykiwał, wszyscy St. Symoniści są ministeryalni, co powszechną uciechę sprawiło. — Król ma 3. lutego dać wielki obiad dyplomatyczny. — J. k. mość już zdrów zupełnie. Wczorajszy wieczór u dworu, był bardzo liczny. Dziś złożyli posłowie angielski, belgijski i wirtemberski kondolencie dworów swoich królowi. — Wiadomości przybyłe statkiem Ville de Marseille z Palermu głoszą przewagę insurgentów w mieście. Cudzoziemcy pouchodzili na okręta amerykańskie, angielskie i francuzkie. Prezydentem rządu tymczasowego w Palermie jest bogaty książę di Monteleone, potomek Ferdynanda Korteza. — Z Tulonu piszą, że Abd-el-kader mowniejszym odkąd list królewski otrzymał.— Hrabia Leon syn naturalny Napoleona złożył był u notaryusza Outrebon familijne papiery. Chciał je teraz odebrać, ale drudzy wierzyciele się temu oparli. — W Valenciennes ma 300 robotników przeszło zostawać bez kawałka chleba. — P. Girardin przeniósł odpowiedzialność dziennika la Presse, na przyjaciela swego Perodeaux.

Poczta paryzka z 28 stycznia. Obroty na giełdzie zachwiały się dzisiaj na doniesienia z Włoch i wieści o ściąganiu wojsk austryackich; jednak kurs się utrzymał. — Mowa p. Devienne sprawiła wielkie wrażenie wczoraj w izbie deputowanych. P. Devienne jest konserwatysta i zasiada od czterech lat w izbie, ale nigdy nie występował. Wczoraj wystąpił po pierwszy raz, z chłostą na opozycię, i przyznać należy że doskonale. Tok myśli był ten: Opozycia zarzuca ministerium i konserwatystom, że gorszą massy; co przeciwnie, opozycia sama na massy działa. Ona wyprawia bankiety, ona dzieła wydaje, gdzie dowodzi grzechu w tym co ma religię, moralność albo jaką posiadłość. Mowa jego sprawiła nadzwyczajne wrażenie, a po skończeniu wielu deputowanych mu dziękowało. — P. Darblay dawniej konserwatysta dziś z opozycii poczuł się do wyrzutów w mowie Duvienna, i chcąc zmyć plamę odstępstwa swego, dowodził, że przyjaciele wtedy dopiero odstąpili ministrów, gdy wszystkie sposoby spełzły naprowadzenia ministeryum na drogę do dobra kraju. — Po nim stanął potężny opozycionista Billault, i przełożył następującą poprawkę; »Przychylimy się do życzenia W. K. Mości, upraszając przedewszystkiem rządów jego, by pracowały statecznie nad moralnością ludu i niedopuszczały się złych przykładów.« Gorżka to była poprawka, nie można się było spodziewać przyjęcia; ale i mowa p. Billault była jeszcze gorsza niż poprawka; zakończył ją znowieniem jeszcze raz sprawy p. Petit i wyrzutami p. Guizotowi, że wiedział o niej. — P. Janvier wystąpił przeciw poprawce. Po nim wielu z opozycii powychodziło. Wołano do głosowania. P. Guizot oświadczył, że póki tylko który z członków pragnie rozprawy, ministeryum by

sobie życzyło wysłuchać wszystkich. Na to wezwanie odłożono rozprawy, na dzisiaj. — Pierwszy dziś mowca był p. Lasteyrie, któremu p. Janvier odpowiedział. Obwiniają nas jakobyśmy osobistości tykali. Kto temu winien; wszak i my chcemy rozprawiać o zasadach, ale niedotrzymują nam pola, więc musimy chwytać się osób. — P. Malleville po nim był za poprawką, zapowiedział, że zachowa umiarkowanie, ale wkrótce się uniósł, że wzniecił powszechne wzruszenie. — Minister mu odpowiadał, a gdy mu poklaskiwać zaczęto, powstał p. Girardin, i powiedział: Wczoraj mówiono o świętoszku w religii, o świętoszku w polityce. Zapomniano jeszcze jednego świętoszka w sprawiedliwości. (*Krzyk*, *wrzawa*, *wołanie do porządku*). Prezes wezwał mówcę do porządku. P. E. Girardin; tak nazywam każdego który fałszywą bezstronność — (*nowa wrzawa i wołanie do porządku*). Prezes: Mowca przymusza mię wezwać go do porządku. Dzienniki dzisiejsze zajęte bardzo mową p. Billault. — Mówią że Abd-el-Kader pierwszych dni przyszłego miesiąca do Paryża przybędzie, a później osiądzie w Tours albo w Bourges. — Statek Sesostris, który do Marsylii z Neapolu d. 22. b. m. zawinął, donosi, że d. 18. b. m. stało w Neapolu i pobliżu 35,000 wojska pod bronią. Siła ta jest dostateczna by odebrać ochotę iść za Palermitami. — Doniesienia jednak Sesostra, spowodowały nasze ministeryum do wyprawienia statku parowego pod Neapol. —Poczta Paryzka z 29. stycznia. W ciągu rozpraw wczorajszych okazywała izba ciągle największe rozjątrzenie, dopiero gdy p. Dufaure wystąpił, powróciła spokojność. W mowie oświadczył że głosować będzie za poprawką p. Billault, ponieważ nie jest osobistą ale polityczną. Myśl w niej zawarta wyraża niestosowność zasad rządowych, że zbyt się uwodzi interesem prywatnych, i dopuszcza się czynności które władzę podkopują, a obyczajność kraju niszczą. Mowca tu podał ostrej krytyce politykę gabinetu, ażeby dowieść jak wielką naganę zasługuje. W końcu namienil że powodem do poprawki było, ażeby gabinet zerwał wszelkie stosunki z tem wszystkim, co dziś się stało zgorszeniem. — Po krótkiej odpowiedzi Ministra spraw wewnętrznych odrzuciła izba poprawkę p. Billault, a przyjęła paragraf czwarty. — P. Lamartine miał rozpocząć rozprawę nad piątym artykułem, ale dopraszał u izby odroczenia, bo nie miał przy sobie potrzebnych papierów. Po niejakiej przymówce, obostronnie odłożono posiedzenie do jutra.

Dla podniety przytoczymy niektóre sceny między mowcami w izbie. — P. Devienne protestował przeciw przymówkom p. Billault na rząd i całą partye konserwacyjną (oklask w centrum). Jeżeliby rząd na nie zasługiwał, tedy by i większość izb była karalną (*lewa, tak jest, tak*), gdyż większość utrzymuje ministrów, i prowadzi. (Lewa woła: *tem się sama krzywdzi*) W tem jej prawo, jej usprawiedliwienie. Niech opozycia wprzódy siedm lat posiedzi u steru rządu (*mruczenie z lewej*), niech porozwija industrye i handel kraju, zaufanie utwierdzi, poskromi namiętności, zabespieczy administracię i urządzi, a usposobi wszelkie stosunki z dworami ościennymi (*wrzawa z lewej*), wtedy jej wolno będzie dawać nauczkę rządowi (*mocne pochwały w centrum*), wtedy jej rady i zdania będą miały powagę. Czy myślicie że się kraje jak Francia, rządzą bankietami i deklamacią? (*oklask*). Prawią o zepsuciu publicznej obyczajności; alboż opozycia bez wpływu? Alboż to się nie ich dzienniki, nie ich książki przed innemi czytają? Alboż to nie po ich książkach, dziennikach, pismach owe powstania na religię, pochwały dla Robespiera i Marrata? (*wybuch gniewu z lewej*. »A czyto my, kończył mowca nasi przyjaciele albo nasi sprzymierzeńce, co wydają owe dzieła, ażeby na własność powstawac?« (*widoczne wrażenie*). — P. Leon Malleville występował przeciw p. Devienne. Mowa jego powtarzała gorszące powieści o nadużyciach, ale przewyższała gwałtownością. Centra powstawały często i z gniewem mowcę przerywały. Mówiąc o przekupstwach przytoczył to co p. Peyramont przeszłego roku o tem powiedział. P. Peyramont prosi o głos. P. Malleville mówi dalej: rząd pospieszył zaraz wynieść p. Peyramont na prokuratora generalnego. P. Peyramont temu zaprzecza; powstaje okropny zgiełk, i wołania do porządku. Zanosi się na wiele zgorszenia, ale konserwatyści się skupiają, i stają z energią największą. P. Malleville opisawszy wszelkie besprawia, zwrócił się uroczystym tonem do p. Guizota: Na tych ławkach siedzi minister, którego charakter ja szanuję; ale zaprzeczyć nie mogę, że za jego wiedzą wiele się zgorszenia działo... »Więc siedzicie u steru, zawołał mowca, kiedy z was większość kontenta, ale bądzcie pewni, że się kraj wami brzydzi.«

* Z Paryża 20. stycznia. Owe bankiety, co sobie prowincia przez lato wyprawiała, mało tu zwracały uwagi, zwlaszcza, że reformy wyborów tu nie są popularne, gdyż się po nich nie spodziewają zarady w nadużyciach. Dopiero gdy się deputowani i goście zimowi pozjeżdżali, dopiero Paryż się ocknął, a przyczynili się do

tego szczególniej szczątki karlistów, niespokojnych z postrzeżenia, do tąd radykalizm i komunizm prowadzą. Dawniej go sami poddmuchywali, dziś potruchleli jak uczeń z rószczką, gdy sam czary wywoła. Do tego doliczyć sprawy szwajcarskie, nieporozumienia w gabinecie, rozdwojenie partyi ministeryalnej, tamy obrotów pieniężnych, w chwilach kiedy im pora sprzyjała, wszystkoto razem wznieciło stan niesmaku i niepokoju w klasach politycznych i wcale nie przychyliło umysły ku reformom wyborczym. Reforma ta obiecana, zasadzałaby się na tem, żeby wprowadziła w koło wyborców tak nazwane talenta, to jest ludzi uzdolnionych nauką albo urzędem, ale nieopłacających przepisany pobór rządowi. Wprowadziłaby do 20,000 nowych wyborców, z adwokatów, doktorów, profesorów, oficerów i t. p. Co do istoty temu nie ma co zarzucić, bo pewnie ci więcej światła mają, niżli dzisiejsi wyborcy. Ale skład cały nie zapobieży złemu, i wystawi administracię na większe jeszcze ofiary, bo właśnie ta klasa więcej sobie uraszcza, i więcej się spodziewa. Nie takto łatwo wyrzec, co za tą reformą czeka, pożytek czy szkoda; a być może, żeby nadal zostało jak teraz, tylko na wielką skalę. Zresztą rzecz o reformach nabyła wagi dla namiętności co się z nią powiązały; a wiele, wiele rzeczy spełzło, bo je sam tylko rozum wywołał.

## Szwajcaria.

Z kantonu Berny. Memorandum Sir Stratford Canninga do prezydenta Federacii ma następujący wstęp (Gaz. N. 24): »Berna 10go stycznia 1848. Panie Prezydencie! Rozpoczęcie posiedzeń sejmowych i inne jeszcze okoliczności zaszłe od czasu naszej ostatniej rozmowy powodują mię do przedłożenia Wpanu niejakich uwag, mających ten sam cel i charakter, jak te, które Wpanu dawniej udzieliłem. Przekonanym, że Jego Excelencia przyjmiesz je w dowód nieustannie przyjaznego udziału rządu mego w sprawach szwajcarskich podczas obecnego zawikłania, i że w tem przekonaniu zechcesz mi zrobić zaszczyt zwróceniem całej uwagi na przyłączone memorandum i udzielić je bez zwłoki i w dobrej myśli członkom sejmu. Mam zaszczyt i t. d.«

Pierwsza część tego memorandum tak opiewa: »Trzeba przyznać, że federacia szwajcarska trudną próbę przebyła, a przebyła ją tak świetnie, że wszystkich oczy zwrócone z najżywszym udziałem na widok jej przyszłości. W chwili, kiedy sejm dla ukończenia dzieła prace rozpoczyna, zachodzi kwestia, jaką cechę mieć będą. Wielka odpowiedzialność cięży na zgromadzeniu. Dwie drogi ma przed sobą. Jeżeli pójdzie jedną, będzie mogło poświęcić plony triumfu swego szczęściu wspólnej ojczyzny; jeżeli się drugą puści, tedy przedłuży bolesne wrażenia wojny i odwlecze na długi czas przywrócenie trwałego pokoju i narodowej niepodległości. Wyjaśnienie tej myśli jest ważną rzeczą. Aby używać pokoju wewnątrz, utrzymać środki, ocalić neutralność i uniknąć wszelkich zatargów z ościaną, potrzeba kantonom szwajcarskim wzajemnej serdecznej sympatii, wypływającej z wzajemnej życzliwości i przekonania o wzajemnych interesach. Nie wynika to z natury rzeczy, aby przewaga jednej osobnej partii a upokorzenie każdej innej doprowadzało do takich rezultatów. Kto chce rządzić za pomocą jednej partii, ten musi się opierać na samowolności t. j. na gwałcie, ale przychylności niech się nie spodziewa. Zastanowiwszy się nad obecnym stanem opinii publicznej, znajdziemy, że systematyczne używanie gwałtu jest wszędzie niebezpieczne i kosztowne. A zwłaszcza w Szwajcarii, byłoby to bez wątpienia coś bardzo przeciwnego zwyczajom narodu a nieprzyjaznego instytuciom krajowym. Z tego powstałyby nowe niezgody, nowe rozruchy, reakcie, a w nadmiarę niebezpieczeństwa i hańby to, że więcejby zaufania do cudzoziemców miano, niż do większości federalistów. Dzięki Bogu, że walka ta odbyła się w roku, który już do historii przeszedł. Szczęściem i to jest, że stan prowizoryczny już ma ustać w obsadzonych kantonach i że redukcia armii federacyjnej jest bliską ukończenia. Dodajemy, że ogólna amnestia zgadzałaby się zupełnie ze zwyczajami i uczuciami narodu szwajcarskiego, dla tego nie wątpimy, że ją sejm bez zwłoki zaleci, a wszystkie kantony na nią zezwolą. Zatem zostają nam jeszcze dwa punkta do roztrząśnienia; rozdzielenie kosztów wojennych i rewizia ligi.

## Królestwo obojéj Sycylii.

*Dostrzegacz Austryacki* z 31. stycznia zawiera wyjęte z dodatku do *Giornale del Regno delle due Sicilie* z dnia 18. stycznia cztery z powyższego dnia królewskie dekreta:

Pierwszy z nich dołącza do atrybutów, nadających konsultom Neapolu i Sycylii organicznej ustawy z dnia 14. czerwca 1824, to co następuje: 1) Dawać potrzebne zdanie o wszystkich wnioskach do ustawy i powszechnych rozporządzeniach; 2) roztrząsać i dawać swoje zdania o powszechnym budżecie publicznego skarbu w królewskich państwach po tej i po tamtej stronie ciaśniny morskiej, o prowincialnych i komunalnych budżetach, których przyzwolenie

ustawa Królom zastrzega; o nakładaniu podatku i taryfy na gminy; 3) o administracii i umarzaniu długów państwa; 4) o traktatach handlowych i taryfie cłowej; 5) o życzeniach prowincialnych rad według dosłownego brzmienia artykułu 30go ustawy z dnia 12go grudnia 1846; 6) o wszystkich tu namienionych sprawach nie mogą ministrowie przed ładać radzie propozycii bez wysłuchania wprzódy zdania konsulty. — Prowincialnym radom Neapolu i Sycylii przyznano dalej następujące przywileje: 1) zarząd prowincialnemi pieniądzmi porucza się deputacii, pod przewodnictwem intendenta, których prowincialne rady na rocznem zgromadzeniu mianują; 2) zastrzeżone artykułem 30. ustawy z d. 12. grudnia 1846 akta rad prowincialnych, i postanowiony budżet będą ogłoszone drukiem, zaraz po nastąpionem królewskiem pozwoleniu. Jeneralna konsulta ułoży wniosek, którego główne punkta mają zawierać: 1) przenieść na wyborców wolny wybor dekurionów; 2) przyznać radzie gminnej wszystkie obradne atrybuta; 3) przenieść na syndyków wszystkie wykonawcze urzęda; 4) zaprowadzić nieustający urząd kanclerzów gmin.

Drugi dekret tyczy się stosunku Sycylii do całej monarchii i brzmi jak następuje: Art. 1. Przywraca się zupełna moc ustawom z dnia 8. i 11. grudnia 1816. — Art. 2. Dekret z 31. października 1837 względem mieszania posad i urzędów zostaje zniesionym. — Art. 3. Potwierdzamy nazawsze wzajemną sądowniczą niepodległość Naszych państw po tej i po tamtej stronie ciaśniny, i w skutek tego sądy sprawiedliwości sycylijskie do najwyższej instancii rozstrzygać mają statecznie zwyczajne sprawy Sycylianów. — Również najwyższy sąd sprawiedliwości i wielka izba obrachunkowa w Sycylii mają mieć równą powagę jak neapolitańska. — Art. 4. Administracia Sycylii, jak dotychczas było w Naszych król. państwach, zostaje niezawisłą od administracii po tej stronie ciaśniny. — Art. 5. Wszystkie urzędy i posady będą powierzane od dziś samym Sycylianom, a na stałym lądzie królestwa samym Neapolitanom. — By w rozmaite gałęzie administracii niezaprowadzić nieładu, ustać ma teraźniejsza mieszanina w jak najkrótszym u czasie, nieprzechodzącym jednak czterech miesięcy. — A co do kościelnych urzędów, wtedy, gdy osoby, które je teraz posiadają, ustąpią.

Trzeci dekret zamierza przyspieszyć wyznaczone jeneralnej konsulcie czynności. W tym celu zaprowadzają się nadzwyczajni konsultorowie. — Gdy My przebywamy, mówi ten dekret dalej, w Naszych państwach po tej stronie ciaśniny, nadzwyczajnymi konsultorami na mocy prawa są: prezydent najwyższego sądu sprawiedliwości, prezydent wielkiej izby obrachunkowej, prezydent wielkiego sądu cywilnego, jeneralni direktorowie, prezydent publicznego oświecenia, najwyższy intendent instytucii zdrowia, tudzież inni w Naszych król. państwach po tej i po tamtej stronie ciaśniny poddani, których My w tej mierze zdolnymi uznamy. Jeżelibyśmy zaś przebywali w Naszych król. państwach po tamtej stronie ciaśniny, będą również prawomocnie nadzwyczajnymi konsultorami: prezydent najwyższego sądu sprawiedliwości w Palermie, prezydent wielkiej izby obrachunkowej, prezydent wielkiego sądu cywilnego, *giudice di monarchia*, prezydent publicznego oświecenia, jeneralni direktorowie, najwyższy intendent instytucii zdrowia, tudzież inni z Naszych poddanych, których My w Naszych król. państwach i po tej i po tamtej stronie ciaśniny za zdolnych uznamy. — Art. 3. Nasz radzca minister państwa, prezydent jeneralnej konsulty królestwa, jest upoważniony, wzywać na komisyjne posiedzenia konsult prowincialnych i jeneralnej konsulty wyżej wymienionych nadzwyczajnych konsultorów, którzy na nich równie jak zwyczajni konsultorowie, głos mieć będą. — Art. 4. Każdy prowincialny radzca królestwa przedłoży Nam w końcu posiedzeń wykaz najznakomitszych właścicieli dóbr, którzy się wykonywaniem powinności prowincionalnych radzców zajmują. Zastrzegamy Sobie obrać dla każdej prowincii prowincionalnego radzcę, który będzie miał udział we wszystkich obradach konsulty, tyczących się administracii prowincialnych. — Art. 5. Nasi ministrowie sekretarze stanu z portfeuilami, gdy uznają za rzecz potrzebną, mogą być obecni na posiedzeniach konsulty. Będą zajmować krzesła tuż za jeneralnym prezydentem konsulty.

Czwarty dekret zawiera nominacie, i tak: Królewicza hrabię d'Aquila mianowano jeneralnym namiestnikiem w Sycylii; D. Antonia Lucchesi Palli, księcia de Campofranco jego ministrem, księcia de Montalto direktorem spraw wewnętrznych, zagranicznych, rolnictwa, handlu i robot publicznych; D. Giuseppe Bourgiardino direktorem finansów i spraw duchownych, a D. Giovanni Cassissi direktorem sądu sprawiedliwości i policii.

## Niemce.

W i r t e m b e r g. Z Sztutgardu 22. stycznia. Król zagaił osobiście posiedzenia izb. Treść mowy od tronu w wyjątku jest następująca:

Po ciężkiej próbie, jaką boska Opatrzność nas dotknęła, czuję się szczęśliwym gdy mogę wiernym Moim Stanom oznajmić, że obfite zbiory położyły koniec dzięki Bogu wszechmocnemu, cierpieniom ludu naszego z drożyzny. Imieniem ojczyzny wynurzam najszczerszą podziękę wszystkim stanom, którym najszczególniej przeświecał przykład naszego czcigodnego duchowieństwa, za wszelkie środki dobroczynności, któremi niedoli i ubóstwu ulgę niesiono. Chociaż w tych nieszczęsnych czasach pojedyńcze zaszły rozruchy, jednak odznaczył się wierny duch dobrze myślących obywateli a na burzycieli pokoju wydały wyrok nasze ustawy. — Pozostaje Mi do wypełnienia jeszcze jedna ważna powinność. Znane powszechnie wypadki w Szwajcarii wywołane przez stojące stromo na przeciw sobie partie, rozpalone w wojnę domową, musiały także i na ościenne kraje wywrzeć wpływ niebezpieczny. Niemieccy, sądownie ścigani zbrodniarze zgromadzali się w owym kraju, starali się zawiązać z swymi ziomkami towarzystwa, i zarzucać nas pismami rewolucyjnej treści. Używano każdego choćby najgorszego środka, by wzburzenie i nieukontentowanie rozszerzyć. W tym stanie równie niebezpiecznym dla nas jak dla naszych sprzymierzonych sąsiadów udaję się z całem zaufaniem do Moich wiernych Stanów jako do tych, którzy na czele naszego ludu jego umysł i sposób myślenia wyobrażają. Przedstawiam Wam otwarcie położenie naszych stosunków. Jeżeliby mocniej się pojawiły zewnętrzne wpływy, ujrzycie Mnie teraz — prawie po 32 letniem panowaniu — z tą samą stałością i nieugiętością w zasadach przeciw burzycielom naszej wewnętrznej spokojności, jak niegdyś z nieustraszoną odwagą przeciw nieprzyjaciołom naszej ojczyzny. Działając w połączeniu z Wami w duchu naszej konstytucii, występuję spokojnie naprzeciw burzom naszego czasu. Bóg niech zachowa i pobłogosławi naszej ojczyznie!

* W odpowiedzi na mowę królewską wyraził prezydent izby pierwszej między innemi: Jeżeli w upłynionym nieszczęsnym roku pojedyńcze bezprawne rozruchy zasępiły serce Króla starającego się zawsze po ojcowsku o dobro swego ludu, dowodziły jednak z drugiej strony objawione z tego powodu we wszystkich stronach kraju oburzenie, dobrego sposobu myślenia narodu; i jakeśmy niegdyś towarzyszyli naszemu bohaterskiemu Królowi do walki i zwycięztwa, tak zgromadzą się teraz wszyscy dobrze myślący około swego miłościwego Króla dla utrzymania porządku, spokojności i prawa, jeżeliby burzyciele pokoju po niegodziwych zabiegach, które z ościennego kraju wyszły, zamyślili swoje partyzanckie walki i rozruchy w naszym kraju rozszerzyć. Oby te burze i walki niedotknęły naszej ojczyzny i obyś Wasza Król. Mość jeszcze w długie lata doznawał miłości Swego ludu! Boże zachowaj naszego Króla! Niech żyje!« Śród okrzyku zgromadzonych stanów Niech żyje, opuścił Król salę.

---

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

### Z Odesy II.

O handlu Besarabii i jego wynikłościach mało pomyślnego można powiedzieć. Elementarne wypadki, jakoto: spiekota, urwanie się chmur i ogromne rzék wylewy, ostre zimy, szarańcza i t. p., tak kraj ten trapią, że niemoże się podźwignąć do wyższej przemysłowości rolniczej, i to jest naturalną przyczyną, że handel ziemiopłodami prawie obcym zbożem zatrudniał się. Przyszły nawet rok nie obiecuje być pomyślniejszym, albowiem po całym kraju, tak jak w północnych guberniach pojawiło się robactwo, które korzonki oziminy stacza i całe łany wypadnie na wiosnę jarzynami zasiać.

Przeszłego roku urodzaj oziminy był średni; jarzyny chybiły zupełnie. Niedostatek pożywienia dla ludzi i paszy dla bydła dotkliwie czuć się dawał pod jesień. Zbiór siana w całej Besarabii był jak najlichszy; nikt niezapamięta takiej nędzy. Najpiękniejsze stada bydła rogatego, owiec i koni: główne bogactwo tego kraju poprzepadały z nędzy i głodu, bo za największe pieniądze w niektórych okolicach ani siana ani słomy dostać nie było można. W szczęśliwszych okolicach, gdzie było jeszcze nieco zapasów słomy i siana, płacono za stożek siana z którego 4 niewielkie mogły być furki, po 25 rubli śr. Słomy stożek płacono po 7 do 8 rubli śr. Ceny pszenicy nieznane w tym kraju. W miarę podrożenia paszy bydło spadało z ceny. Dobrą krowę można było kupić za 6 do 10 rubli śr. a parę dobrych roboczych wołów za 20 do 24 rubli śr., o połowę więc tego co się w zwyczajnych latach płaciło.

W listopadzie roku 1847 następujące były ceny zboża w Besarabii. Za killę pszenicy (1 — 4 korcy) 8 do 10 rubli śreb.; żyta 6½ do 7 rubli śr., jęczmienia i owsa po 6 rub; o połowę drożej jak zwykle Za killę kukurudzy płacono 9—11 rub. śr. Ulgę niejaką przyniosła gospodarzom piękna i do późna przedłużająca się jesień, przynajmniej o tyle, że przez żary zwilżone pola mogli byli obro-

bić i zasiać, równie, że bydło na odrosłej trawie mogło się pożywić. W drugiej połowie listopada poczęły silniejsze mrozy suche i z ostremi wiatrami, a dopiéro drugiego dnia Świąt Bożego Narodzenia nawalny śnieg pokrył niwy i pastwiska i liche pożywienie jakie bydło jeszcze miało, zasypał.

Co do handlu, to w roku 1847 nieweszło nic zboża z Galicyi do Rosyi przez komorę Kozaczowską, ale przeciw zwyczaju wyprowadzono z Rosyi do Galicii.

Funty niższo-austryjackie.

| | |
|---|---|
| Okowity . . . . . | 18161 |
| Skór końskich i wołowych . . | 5438 |
| Ryb suszonych i solonych . . | 59598 |
| Kukurudzy . . . . . | 392895 |
| Żyta . . . . . . | 654610 |
| Jęczmienia i Orkiszu . . . | 85860 |
| Owsa . . . . . . | 23780 |
| Maki . . . . . . | 17151 |
| Wełny prostej . . . . | 5128 |
| Wyprowadzono też wołów . . | 647 sztuk |
| Krów, jałówek i byczków . . | 40 — |
| Owiec prostych . . . . . . | 1046 — |
| Koni różnych . . . . . . | 117 — |

Z Galicii i Bukowiny spławiono po Dniestrze do Besarabii:

Budulcu i drzewa opałowego bez różnicy za . . . . . 102299 zr. 13 kr.

Statków i galarów różnego rodzaju . . . . . . . . 136382 zr.

razem . 234681 zr. 13 kr. mon. konw.

Z Besarabii wywieziono do Galicii i Bukowiny w ciągu 1847 roku:

| | | |
|---|---|---|
| 24868 | sztuk wołów w wartości | 1243400 zr. |
| 603 | — koni — | 46840 zr. |
| 6734 | — owiec prostych | 14000 zr. |
| 3500 | cetnarów wełny | 58800 zr. |
| 24299 | sztuk skór | 97196 zr. |
| 300 | cetnarów ryb | 10000 zr, |
| 13019 | korcy kukurudzy | 41000 zr. |
| | Maki w wartości | 2000 zr. |
| | Skórek jagnięcych | 6000 zr. |
| | razem | 1520676 zr. |

mon. kow.

Przywóz do Besarabii z Galicii tegoż roku:

Drewnianych wyrobów na wagę wiedeńską cetnarów 5058 . . za 12000 zr.

Narzędzi różnych gospodarskich w wartości . . . . . . . . . 600 zr.

Kosy w wartości . . . . . . 1000 zr,

Budulcu w wartości . . . . . 30000 zr.

razem 43600 zr.

Porównywając wywóz z Besarabii do Galicii i Bukowiny z roku 1846 wynoszący wartość . . . . . 1853978 zr.

z wywozem z roku 1847 wyłuszczonym wyżej . . . . . . . . . 1520676 zr.

Okazuje się umniejszenie . . 333302 zr.

ale okazuje się także umniejszenie w przywozie wynoszące 133273 zr. mon. konw.

W późniejszem naszem sprawozdaniu udzielimy wiadomości o postępie handlu Besarabii z Multanami. T. W. K.

Postanowieniem najwyższem z dnia 22. grudnia 1847 N. Cesarza Wszech Rosii wolno przez pięć lat, to jest: od 1. stycznia 1848 do ostatniego grudnia 1853 na wszystkie komory wprowadzać konie do Rosii bez wszelkiej opłaty.

* * *

## Temperatura i stan atmosfery w styczniu r. 1848 we Lwowie.

(Termometr Reaumura. Barometr miary paryzkiéj, do 0° Reaum. sprowadzony.)

Według dostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w styczniu r. 1848 robionych, okazały się co do temperatury powietrza i stanu atmosfery następujące wypadki:

Najmniej zimnym był dzień 21szy stycznia, średnia bowiem temperatura tegoż dnia była . — 4°,03.

Najzimniejszym był dzień 27ty stycznia, średnia bowiem temperatura tegoż dnia była — 16° 49.

Najwyższy stan termometru był dnia 31go . + 0°,7.

Najniższy „ „ „ „ 28go . — 20°,6.

Przeto całkowita zmiana temperatury była . 21°,3.

A największa zmiana w 24 godzinach d 30go . 13°,6.

Średnia temperatura pojedyńczych dekad była:

1széj dekady t. j. od 1. do 10. stycznia . . — 9°,64.

2giéj „ „ 11. „ 20. „ . . — 9°,48.

3ciéj „ „ 21. „ 31. „ . . — 9°,50.

Całego miesiąca . . . . . . . . . . . . — 9°,54.

któréto temperatura jest od temperatury normalnej stycznia (z 32 lat = — 4°,03) niższa o . . . 5° 51.

Barometru najwyższy stan był d. 18go. 27'',852.

— — najniższy — — „ 13go. 26'',930.

— — średni . . . . . . . . . 27'',397.

Wiatr panujący był wschodni i południowo-wschodni. Dni całkiem pogodnych było 6, i a pół-pogodnych 13, pochmurnych 12, śniegu 17, mgły 9.

Van Roy.

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.